

## Temat lekcji: Średniowieczne pogody na gospodarke.

Na podstawie podręcznika: Robert Gucman, Historia i Społeczeństwo - Gospodarka, WSiP

### Proszę wpisać do zeszytu pod tematem lekcji poniższe punkty:

1. Średniowieczne poglądy na handel
  - a. pojęcie ceny sprawiedliwej
2. Kościół a lichwa
3. Żydzi a gospodarka
4. Islam a gospodarka
  - a. list kredytowy
  - b. weksel
  - c. czek

### Proszę zapoznać się z tekstem:

W średniowieczu pojawiły się różne zapatrywania na gospodarke. Jedne z nich wynikały z ówczesnych analiz ekonomicznych, inne zaś powstawały pod wpływem religii. Wszystkie jednak znajdowały odbicie w życiu ekonomiczno-społecznym średniowiecznej Europy.

### ŚREDNIOWIECZNE POGLĄDY NA HANDEL

W pierwszych stuleciach średniowiecza instytucją, która tworzyła i propagowała poglądy na ekonomie, był Kościół. Teolodzy uważali, że jedyne zajęcia godne dobrego chrześcijanina to rolnictwo i rzemiosło. Twierdzili, że handel jest zajęciem oszukańczym, a kupcy są oszustami. Na potwierdzenie swoich słów przytaczali opis wyrzucenia przez Jezusa kupców ze Świątyni Jerozolimskiej. Kupców i handel krytykował już w V w. św. Augustyn, a za nim wielu jego następców. Ich zdaniem kupiec, który kupuje i sprzedaje jakiś towar, nie dodaje nic do jego wartości. Cena produktu nie powinna zatem rosnać, a jej wzrost świadczy o oszustwie.

W XII i XIII w. Europa szybko rozwijała się gospodarczo. Do tego rozwoju w niemałym stopniu przyczynił się Kościół. Klasztory cysterskie stawały się ważnymi lokalnymi ośrodkami gospodarczymi, w których stosowano nowe sposoby gospodarowania na roli i nowinki



techniczne. Bogacący się Kościół stał się też poważnym odbiorcą dóbr luksusowych, sprowadzanych niekiedy z bardzo daleka. Wszystko to spowodowało, że funkcjonując od wielu stuleci zakazy stawały się coraz bardziej nieracjonalne i hamowały rozwój gospodarczy. Kościół musiał więc zmienić swoje poglądy na gospodarke i prowadzenie działalności gospodarczej. Uczynili to uczeni teologowie, m.in. św. Albert Wielki, Henryk z Gandawy i przede wszystkim św. Tomasz z Akwinu.

św. Tomasz z Akwinu

źródło: <https://kosciol.wiara.pl/doc/490593.Swiety-Tomasz-z-Akwinu-Akwinata>

W XIII w. stworzyli oni i rozwinęli teorię **ceny sprawiedliwej**, dopuszczającą pod pewnymi warunkami czerpanie zysku z handlu, np. kiedy kupiec przewiózł towar w inne miejsce, czyli włożył dodatkową pracę w transport. Teoria ceny sprawiedliwej zlikwidowała zatem różnicę między doktryną kościelną a mechanizmami gospodarczymi.

## KOŚCIOŁ A LICHWA

Kościół od pierwszych wieków istnienia uważał, że pieniądź potrzebny jest głównie jako „pośrednik” w wymianie towarów. Odkładanie pieniądza, czyli jego **tezauryzacja**, prowadziło do skąpstwa, a więc stanowiła grzech. Teolodzy piętnowali czerpanie zysku z obrotu pieniężnego i nazywali ten proceder **lichwą**. Lichwa była ich zdaniem zajęciem niegodnym chrześcijanina, dlatego chrześcijanie pożyczający pieniądze na procent ryzykowali, że zostaną obłożeni klątwą kościelną (pod koniec XII w. papież Aleksander III ekskomunikował nawet wszystkich lichwiarzy). Zdaniem teologów lichwiarz nie sprzedawał dzieła swoich rąk, tylko czas - czyli coś, co do niego nie należało. Ponadto kredytodawca tak naprawdę nie sprzedawał niczego - nie powinien zatem żądać dodatkowego wynagrodzenia.

Istniały jednak sposoby na obejście zakazu lichwy. Jednym z nich było odszkodowanie za przetrzymanie pieniędzy i nieoddanie ich w określonym czasie. Pożyczki zawierano zatem na niewiarygodnie krótkie okresy. Po ich upływie wierzyciel mógł żądać „kary za zwłokę” w oddaniu długu. Pożyczkodawca mógł też domagać się od dłużnika opłaty za dochody, które uzyskałby, gdyby sam obracał pożyczonymi pieniędzmi. Wśród teologów toczyły się spory, czy praktyki takie są legalne i zgodne z nauką Kościoła. Chrześcijanie jednak, mimo zakazów, zajmowali się lichwą. Wiele bogatych osób trudniło się nią przez podstawione osoby. Na procent pożyczaly powstające w Europie od XII w. banki, m.in. słynne **banki lombardzkie**, zakon templariuszy, a przede wszystkim bankierzy florency, np. Medyceusze.

Z biegiem czasu zmieniało się podejście myślicieli kościelnych do czerpania zysków z operacji finansowych. Zaakceptowali istnienie i działalność banków, ale do końca średniowiecza potępiali jednak prywatnych lichwiarzy.



W XIV w. jeden z najwybitniejszych uczonych zajmujących się ekonomią - **Mikołaj z Oresme** (Orezmusz) - uznał, że uzyskiwanie dochodów z obracania pieniędzmi pozostaje w zgodzie z nauką Kościoła. Jego zdaniem pieniądź powinien budzić zaufanie w społeczeństwie, a nie być tylko źródłem zysków dla władcy, który go emituje.

### Mikołaj z Oresme

Źródło:

<http://www.siemieniewski.archidiecezja.wroc.pl/?q=node/14>

Dlatego też nie należy „psuć” pieniądza, ponieważ poddani stracą do niego zaufanie, a co za tym idzie - spowolnieniu ulegnie rozwój gospodarczy. Orezmusz sformułował też prawo ekonomiczne przypisywane później Thomasowi Greshamowi i Mikołajowi Kopernikowi, które mówi, że pieniądź lepszy jest wypierany z rynku przez pieniądź gorszy. Oznacza to, że w obiegu pozostaje pieniądź popsuty (np. nietrzymający wagi lub z mniejszą zawartością

kruszczy), a monety „dobre”, jako cenniejsze i pewniejsze, ulegają tezauryzacji lub wywozi się je za granicę.

W ostatnich dziesięcioleciach średniowiecza Kościół odszedł od głoszonej w poprzednich wiekach niechęci wobec kredytów. W XV w. zaczęły powstawać tzw. banki pobożne, które oferowały ubogim nisko oprocentowane (od 4% do 10%) pożyczki. Miało to chronić niezamożnych przed wyzyskiem ze strony lichwiarzy. Pierwszy taki bank powstał we włoskiej Perugii w 1462 r. pod auspicjami zakonu franciszkanów. Działalność banków pobożnych wywołała protesty Żydów, którym zakazy religijne nie zabraniały udzielania kredytów, a także innych zakonów katolickich – dominikanów i augustianów.

## **ŻYDZI**

Judaizm pozwalał pożyczać pieniądze obcym, ograniczał jednak zaciąganie długów u przedstawicieli innych nacji. Członkowie tego niewielkiego narodu musieli unikać uzależnienia gospodarczego od potężnych sąsiadów. Ponadto, zgodnie z zasadami judaizmu, Żydzi nie mogli stosować lichwy wobec współwyznawców. Zakaz ten powtórzony jest w **Torze** kilkakrotnie. Ponieważ chrześcijanie nie mogli pożyczać pieniędzy na procent, w średniowieczu robili to Żydzi. Wkrótce zaczęli osiągać w związku z tą działalnością znaczne zyski. Klientami najbogatszych z nich często byli wiecznie potrzebujący gotówki monarchowie. Pożyczanie władcom mogło stanowić doskonały interes. Pożyczkodawcy w ramach zastawu lub spłaty kredytu często otrzymywali prawo do zysków z najbardziej dochodowych przedsiębiorstw, np. żup solnych czy kopalni srebra. Wiązały się z tym jednak także niebezpieczeństwa. W razie śmierci kredytodawcy pochodzenia żydowskiego monarcha nie tylko nie musiał spłacać długów, lecz także nabywał prawo do spadku po nim. Zdarzało się zatem, że władcy zlecali zgładzenie pożyczkodawcy.

W ostatnim okresie średniowiecza pozycja Żydów jako pożyczkodawców uległa załamaniu. Chrześcijanie nauczyli się omijać kościelne zakazy, a sam Kościół, który stał się w średniowieczu potężnym graczem gospodarczym, powoli zmieniał stosunek do lichwy. Wreszcie obowiązujące w wielu państwach europejskich prawa zabraniały Żydom wykonywania niektórych zawodów, m.in. związanych z obrotem pieniędzy. Mimo że, od ostatnich wieków średniowiecza rycerstwo, a potem szlachta chętnie zajmowała się lichwą, przez następne stulecia przetrwał jednak stereotyp Żyda lichwiarza.

## **ISLAM A GOSPODARKA**

Od VII w. n.e. rozwijał się islam i związana z nim kultura. Muzułmanie musieli stosować się do ostrych zasad życia gospodarczego zawartych w świętej księdze - Koranie. Jednym z pięciu filarów islamu była jałmużna, zwana z arabskiego *zakat*. Pobożny muzułmanin miał obowiązek przekazywania odpowiedniego procentu dochodów na biednych. Jałmużna była oczywiście bezzwrotna. Muzułmanie musieli ponadto dbać, aby zaciągane pożyczki (niezależnie od tego, co pożyczano) zostały bardzo solidnie udokumentowane. Zawierana umowa miała formę pisemną, a pisarz nie mógł się godzić na zapisanie czegokolwiek, co było niezgodne z religią. Obecnych musiało być też dwóch świadków, którzy świadczyliby w razie złamania umowy przez którąś ze stron.

Islam przeciwstawiał się lichwie (arab. *riba*). Muzułmanie zarzucali nawet Żydom, że interpretują w korzystny dla siebie sposób zapisy Tory, a w konsekwencji łamią własne

prawa religijne. Muzułmanie jednak szybko nauczyli się obchodzić zakaz *riby*. Jednym ze sposobów takiego ominięcia był „zakup” przez pożyczkodawcę od pożyczkobiorcy jakiegoś przedmiotu, a po upływie określonego czasu „odkupienie” go z powrotem przez pożyczkobiorcę po wyższej cenie, która zawierała w sobie zwrot pożyczki oraz odsetki. Sposób ten rozpowszechnił się także w Europie, dokąd trafił wraz z powracającymi do domów uczestnikami wypraw krzyżowych.

Arabowie wykształcili ponadto wiele dokumentów finansowych niezbędnych do prowadzenia interesów w dużym państwie. Jednym z nich był **list kredytowy**, czyli imienny dokument, który upoważniał do odbioru gotówki w innym miejscu. Szczególnie przydawał się w podróżach, ponieważ był lekki, łatwy do schowania, a w czasie napadu nie stanowił dla rozbójników żadnej wartości, ponieważ widniało na nim nazwisko osoby, której należało wypłacić pieniądze. Muzułmanie znali także **weksle**, czyli dokumenty poświadczające dług, oraz **czeki**, dzięki którym można było odebrać gotówkę u bankierów.